

Na zdjęciu pierwszoklasiści wypoczywający pod "Dziadziusem". Obwód dębu wynosi około 800 cm.



"Nigdy nie jesteśmy tak biedni, aby nie stać nas było na udzielenie pomocy bliźniemu."

Z wizytą w innym świecie

16 lutego br. w Poznaniu odbyło się szkolenie z zakresu opieki paliatywno hospicyjnej, czyli specjalistycznej opieki dla osób chorujących na nieuleczalne i postępujące choroby. Wolontariuszki Szkolnego Koła Caritas również miały okazję w nim uczestniczyć. Nie ukrywam, że jadąc na te zajęcia trochę się obawiałam. Zastanawiałam się, czy poradzę sobie z takimi tematami jak: śmierć, ostatnie dni życia i choroba nowotworowa. Okazało się, że szkolenie prowadzili wybitni specjaliści, którzy otwarcie mówili o życiu osób chorych na raka, przebiegu choroby, problemach związanych z codzienną opieką i pielęgnacją pacjentów. Lekarze przybliżyli nam chorobę nowotworową od strony medycznej. Pokazali jak opiekować się chorym dzieckiem, jak przełożyć je na wózek inwalidzki i koić ból.

Sprawy medyczne są niewątpliwie bardzo ważne, ale wolontariusz ma przede wszystkim podnosić na duchu chorego, wspierać go pomagając w prostych domowych czynnościach i organizować miło czas najmłodszemu.

O tym jak powinno to wszystko wyglądać dowiedzieliśmy się podczas spotkania z psychologiem.

Pani psycholog powiedziała nam w jaki sposób należy rozmawiać z rodzinami chorych, i co najważniejsze, z chorymi dziećmi. Dzieci są zdecydowanie najtrudniejszymi pacjentami. W końcu człowiek dorosły próbuje zrozumieć dlaczego umiera, stara się sobie to wszystko jakoś wytłumaczyć,

natomiast dziecku trudno jest pojąć to że wkrótce nie będzie go na tym świecie. Jeszcze trudniejsze jest znalezienie odpowiedzi na pytania dotyczące umierania, śmierci i tego co będzie po niej. Wolontariusz musi jednak pamiętać, że jest po to, aby umilać czas pacjentom: organizować zabawy, porozmawiać z nastolatkami, opowiedzieć im o tym co się dzieje na świecie, a czasami wystarczy tylko, że będzie czuć przy ich łóżku. Bowiem nie zawsze liczą się słowa, czasami ważniejsza jest po prostu obecność drugiej osoby. Mimo początkowych obaw związanych ze szkoleniem, bardzo się cieszę, że mogłam wziąć w nim udział. To spotkanie nauczyło mnie przede wszystkim

tego, że nie należy narzekać z byle powodu, trzeba patrzeć na świat z radością i cieszyć się z tego, co posiadamy, z każdego dnia, który przeżyliśmy. Nasze przyziemne, codzienne problemy są niczym w porównaniu z tymi, z którymi borykają się chorzy. Bo czy cokolwiek może się równać ze śmiercią? Jesteśmy szczęściarzami - żyjemy. Wiemy, że zamykając oczy wieczorem, rano je otworzymy. Dzieci, które poznałam na oddziale onkologii tego niestety nie mogą być pewne. Mimo to zawsze są uśmiechnięte, pełne energii. Czerpią z życia wszystko, co ono im daje i tak wiele zabiera...

wercia26

Śladami patrona

W dniach od 13 do 17 maja w naszym gimnazjum zorganizowano tydzień turystyczny. Każda klasa w tym czasie mogła wybrać się na wycieczkę. Trzecioklasiści postanowili zwiedzić Góry Świętokrzyskie i zabytki ziemi kieleckiej, klasy drugie wolały ten czas spędzić w kinie, Termach Maltańskich lub na kręglach. Z kolei pierwszoklasiści postawili na aktywny wypoczynek i wybrali

się na rajd pieszy śladami patrona Edwarda hr. Raczyńskiego do Zaniemyśla. Z zadowolonych twarzy gimnazjalistów można było wyczytać, iż wyjazdy były jak najbardziej udane i z pewnością będą je jeszcze długo wspominać. Zatem miejmy nadzieję, że pomysł tygodnia turystycznego na stałe wpisze się w tradycję gimnazjum.

Zombie straszą w szkole

W naszym gimnazjum straszy! To wcale nie są żarty. Idąc szkolnym korytarzem można natknąć się na zombie. Jak je rozpoznać? To bardzo proste. Zazwyczaj zajmują miejsca w różnych zakamarkach pod ścianami, siedzą na ławkach lub chowają się w toaletach. Podchodząc do zombie należy być bardzo ostrożnym. Nigdy nie wiadomo, co może się zdarzyć. Ich twarze są bardzo zniesmaczone, znużone, wręcz wydają się być zmęczone życiem. Zombie wykonują bardzo flegmatyczne ruchy i niewiele mówią, a jeśli już uda mi się cokolwiek wydobyć z siebie, to

jest to zawsze głos krytyki i niezadowolonia: "ale suchar...", "nudzę się...", "nie chcę mi się", "czy musimy to robić", "to jest bez sensu", itp. Niestety choroba zombie bardzo szybko się rozprzestrzenia, mogą się nią zarazić nawet najzdrowsi uczniowie, tacy, którzy zawsze są chętni wykonać każde zadanie, przychodzą do szkoły uśmiechnięci i zadowoleni. Niestety do tej pory nie znaleziono lekarstwa na tę dziwną chorobę, więc drodzy uczniowie - strzeżcie się!

GallAnonim

Wywiad z panią Renatą Dytfeld

Na pewno każdy z was jest ciekaw, co tak naprawdę myślą i robią nauczyciele naszej szkoły po godzinach pracy. Jakimi osobami są na co dzień? Co tak naprawdę kryje się za ich, czasem bardzo srogimi, minami i zasadniczym charakterem.

Jak się okazuje, nie taki diabeł straszny, jak go malują. Nauczyciele to zwyczajni, normalni ludzie, którzy wcale nie uwielbiają dręczyć tych "biednych uczniów", a w dodatku mają bardzo ciekawe zainteresowania. Postanowiliśmy uchylić rąbka tajemnicy i zaprezentować wam kilku belfrów z nieco innej strony, niż myślicie.

Tym razem naszym dociekliwym dziennikarkom udało się porozmawiać z panią Renatą Dytfeld nauczycielką języka polskiego oraz z księdzem Krzysztofem Giezkiem.

D: Jakiego przedmiotu nie znosiła Pani w szkole?

N: Bywało różnie. Był taki okres, że nie lubiłam na przykład języka polskiego, czy fizyka bardzo mi nie odpowiadała. Nie było jednak jednego konkretnego

przedmiotu, którego nie znosiłam przez cały czas nauki.

D: Czego najbardziej nie lubi Pani w uczniach?

N: Tego, czego najbardziej nie lubię w sobie. Niepunktualności, bo zdarza mi się, że jakieś terminy zawalę i tego przedmiotu, później robię



wszystko na ostatnią chwilę, a nie lubię też bylejąkości.

D: Jaki rodzaj muzyki najbardziej Pani odpowiada?

N: To jest jedno z trudniejszych pytań. Chyba najbardziej odpowiada mi klasyczny jazz, może być w bardziej nowoczesnej odmianie.

D: Dokąd wybrałyby się Pani na swoje wymarzone wakacje?

N: Na pewno nie pojechałabym do żadnych ciepłych krajów, ponieważ nie lubię upałów. Wolałabym wybrać się gdzieś na północ, pojechać, powędrować z plecakiem.

D: Jaki jest Pani ideał mężczyzny?

N: Bond. James Bond. Szarmancki wobec kobiet, z każdej opresji wychodzi cało, zawsze ma pieniądze.

D: A kobiety?

N: Bardzo trudno jest to kobiecie określić. Mimo to stwierdziłam, że takim ideałem byłaby dla mnie Scarlett O'Hara - bohaterka "Przemienność z wiatrem". Zarówno w książce jak i w filmie w odpowiednich proporcjach egoistka, kobieta pewna siebie; jest też osobą, która zawsze postawi na swoim.

D: Proszę dokończyć zdania: Gdybym wygrała milion złotych to ...

N: Nie chciałabym wygrać miliona złotych, bo nie

wiedziałabym, co zrobić z tymi pieniędzmi.

D: - W swojej kuchni jestem...

N: Trochę eksperymentatorem, trochę rzemieślnikiem. Lubię łączyć różne smaki, ale nie bardzo wpadać w przesadę. Myślę, że dość dobrze gotuję, w każdym razie nikt się nie skarży.

D: - Jaka jest najbardziej szalona rzecz, którą zrobiła Pani w życiu.

N: Szalona rzecz, o której

mogłabym opowiedzieć... Może.. kąpiel się w górskim

potoku - 3 maja - gdy chciałam komuś koniecznie coś udowodnić.

D: Gdyby mogła Pani cofnąć czas, co zmieniłaby Pani w swoim życiu?

N: - Swój charakter, decyzje pozostałyby bez zmian. Mogłabym jeszcze poprosić, bym urodziła się np. drobną blondynką. Też byłoby dobrze :)

martasta

Wywiad na wesoło - rozmowa z księdzem Krzysztofem Giezkiem

D: Jakiego przedmiotu nie znosił ksiądz w szkole?

K: Języka polskiego, ale wolałbym o tym nie mówić;

D: Czego najbardziej nie lubi ksiądz w uczniach?

K: Chyba najbardziej nie podoba mi się roszczeniowa postawa, którą przyjmują uczniowie i ich brak wdzięczności. Wkurza mnie też to, gdy niektórzy uczniowie poza

szkołą zachowują się tak, jakby mnie (i w ogóle nauczycieli) nie znali.

D: Jaki rodzaj muzyki ksiądz preferuje?

K: Nie mam jakiegoś ściśle określonego gatunku, ale lubię muzykę raczej spokojną, powiedziałbym nawet, że uwielbiam muzykę z duszą.

D: Dokąd wybrałby się Ksiądz na wymarzone wakacje i jakby one

wyglądały?

K: Wymarzone wakacje? Nie mam pojęcia, tutaj jest mi dobrze.

D: Jakie wydarzenie najbardziej utkwiło Księdzu w pamięci, w czasie tych dwóch lat spędzonych w naszym gimnazjum?

K: Myślę, że każda klasa, każde spotkanie z uczniami niesie ze sobą coś szczególnego. Ale chyba zawsze będę pamiętał

słowa uczniów, którzy na początku mojej pracy tutaj w szkole powiedzieli, że: "ksiądz jest jakiś dziwny, bo ani stary ani gruby".

D: Co Ksiądz będzie najmilej wspominał z tego okresu?

K: To, że spotkałem tutaj, w pierwszej mojej parafii, ludzi, którzy tak serdecznie się uśmiechają i tym uśmiechem mnie obdarzają. Pamiętajmy, że uśmiech ma wielką moc, bo to

on skraca dystans między ludźmi.

D: Proszę dokończyć zdanie: Gdybym wygrał milion złotych to...

K: Nie wygram, bo nie gram.

D: Gdyby mógł Ksiądz cofnąć czas, to czy zmieniłby Ksiądz coś w swoim życiu?

K: Myślę, że nie. Pewnie postarałbym się bardziej wykorzystywać czas, który otrzymuję. Może



Księdzu Krzysztofowi życzymy wiele radości, zdrowia oraz niesłabnącego żaru ducha w trudnej kapłańskiej posłudze.

stworzyłbym więcej sytuacji, by spotykać się z ludźmi, by pokazać im Boga. Jednakże uważam, że moje życie wygląda całkiem niezłe.

D: Bardzo dziękujemy Księdzu Krzysztofowi, za to, że zgodził się odpowiedzieć na nasze pytania. Życzymy wszystkiego najlepszego i mamy nadzieję, że zawsze będzie Ksiądz nas miło wspominał. Postaramy się także pamiętać o radach i wskazówkach, których udzielał nam Ksiądz każdego dnia.

wercia26

W trakcie wywiadu ksiądz Krzysztof przekazał mi kilka ważnych i mądrych myśli. Myślę, że każdy z nas powinien wziąć sobie jego słowa do serca:

"Pamiętajmy, że pomimo tego, że teraz jesteśmy młodzi, to mamy jedno życie. Nie zapominajmy, że lata i dni, które są nam dane, za chwilę przeminą. Starajmy się więc żyć tak, by nie żałować, że zmarnowało się okazje do tego, aby zauważyć, kochać i szanować drugiego człowieka.

Nie bójmy się też marzyć, bo to marzenia nadają sens naszemu życiu. Walczcie o swoje marzenia i nie pozwalajcie im zginąć!"



KOMPLEKSY - utrapienie nastolatków

Kompleksy - dziś mają je wszyscy. Nie wszyscy jednak potrafią sobie z nimi radzić. Dlatego ważne jest, by zrozumieć czym one właściwie są i skąd mogą się brać oraz oczywiście, jak z nimi skutecznie walczyć! Kompleksy są wytworem naszej psychiki. To przez nie często czujemy się beznadziejni, niepotrzebni, brzydki i pozbawieni jakichkolwiek pozytywnych wartości. Najczęściej dotyczą one naszej urody i wyglądu fizycznego. W potocznym rozumieniu określa się w ten sposób niemiłe, wstydlive dla nas tematy związane z naszym wyglądem lub charakterem, których poruszenie wywołuje w nas wstyd, lęk, niepokój.

Zresztą na pewno dobrze to znacie z własnego doświadczenia. Dobrym przykładem może być taka oto sytuacja. Wasza koleżanka po zajęciach z wf- u rozczesuje w szatni włosy i patrząc

w lustro narzeka, że jest okropna, brzydka i nie może na siebie już patrzeć. Wy natomiast, przysłuchując się tym narzekaniom, nie potraficie zrozumieć o co jej chodzi, gdyż uważacie, że jest bardzo ładną dziewczyną. Dlaczego zatem ona postrzega siebie negatywnie? Dlaczego my sami widzimy w sobie tylko złe cechy? Skąd biorą się te wszystkie kompleksy? Postanowiliśmy sprawdzić, co na ten temat myślą uczniowie naszej szkoły. Niestety to, co usłyszeliśmy, nie było zbyt optymistyczne.



Uczennica 1: Sądzę, że dużo jest we mnie do zmienienia. Chociażby irytujący charakter i wygląd. Zresztą, prawie każdy z mojego otoczenia ma o sobie złe zdanie i na każdym kroku uważa tylko swoje wady.

Uczennica 2: Mam wrażenie, że jestem gruba, że nikt mnie nie lubi. Jestem niedowartościowana. Jedna z moich koleżanek również ma o sobie złe zdanie. Podobnie jak ja, uważa, że jest gruba,

ale przecież ma bardzo dobrą figurę. Tylko pozazdrościć! Jeśli nie chce się mieć kompleksów, nie należy porównywać się do innych.

Uczennica 3: Sądzę, że moja przedmówczyni

ma rację. Porównywanie się do innych do niczego nie prowadzi. Zawsze znajdzie się ktoś gorszy i lepszy od nas. A więc głowa do góry, nikt nie jest idealny!

martaS.

OKIEM RECENZENTA

Philip K. Dick

"Płyńcie łzy moje, rzekł policjant"

Philip K. Dick to jeden z najsłynniejszych i najbardziej lubianych pisarzy sciencefiction. Choć od jego śmierci minął już szmat czasu, to nadal jego nazwisko znajduje się na ustach milionów wielbicieli fantastyki, a jego dzieła raz po raz są ekranizowane. Książki takie jak "Valis", "Ubik" czy "Człowiek z Wysokiego Zamku" na trwałe wpisały się do kanonu fantastyki naukowej. Powieść "Płyńcie łzy moje, rzekł policjant", która właśnie została wznowiona w kieszonkowym wydaniu, jest kolejną ważną pozycją w dorobku amerykańskiego pisarza. Pozornie fabuła wydaje się prosta i cokolwiek banalna. W Stanach Zjednoczonych po wojnie domowej panuje reżim, w którym kluczową rolę odgrywa policja. Do przemieszczania się z miejsca na miejsce potrzebne są dokumenty i przepustki,

a podejrzani i wicherzyciele lądują w zamkniętych obozach. W tym świecie gwiazdą jest piosenkarz Jason Taverner. Jego cotygodniowy program w telewizji oglądają miliony, jest powszechnie rozpoznawany. Rzec się zmienia, gdy pewnego dnia budzi się w obskurnym hoteliku. Nie ma dokumentów, nikt go nie rozpoznaje, ba nikt o nim nawet nie słyszał. Jego danych nie ma w żadnej bazie. Zupełnie jakby nie istniał, a przecież tak nie jest. Jeszcze wczoraj uwielbiały go tłumy, dziś nie wyróżnia się niczym od szarego przechodnia. Jest to powodem głębokiej frustracji, ale Jason się nie poddaje. Stara się odkryć, co się wydarzyło. Na swej drodze spotyka osobliwe postacie, a po piętach deptcze mu policja niezwykle zaintrygowana człowiekiem, którego formalnie nie ma. Zachęcam do lektury, naprawdę warto!

Nanami

C. J. Daugherty

"Wybrani"

(Akademia Cimmeria)

Allie nie jest grzeczną dziewczynką. Już trzy razy została aresztowana i teraz stało się to po raz ostatni. Jej rodzice podjęli decyzję o wysłaniu jej do Akademii Cimmeria - elitarniej szkoły, o której nastolatka słyszy pierwszy raz w życiu. Panują tam surowe zasady, jednak (o dziwo) nasza bohaterka szybko się tam aklimatyzuje. Łatwo poznaje nowych przyjaciół, a wśród nich Sylvaina i Cartera. I o ile ten pierwszy wydaje się na pozór idealny, to drugi wygląda jak jego całkowite przeciwieństwo. Nowa uczennica wkrótce pozna je osoby należące do Nocnej Szkoły. Dowiaduje się również, że grozi jej niebezpieczeństwo. Brzmi ciekawie? I tak jest. Książka jest dość specyficzna. Mimo, że nie należy ona do fantastyki, to powinna się ona



spodobać fanom tego gatunku, ponieważ posiada niezwykle klimat, który ma w sobie coś z dziewiętnastowiecznych historii i na pewno wiele osób zauważy lekko gotycki nastrój "Wybranych". Przygody Allie, Cartera i Sylvaina są interesujące i niebanalne. Może niektóre motywy wykorzystane w tej powieści są oklepany i sztampowe, ale warto to przeżyć, by poznać niezwykle opowieść o Akademii Cimmeria.

Nanami

Skład redakcji:

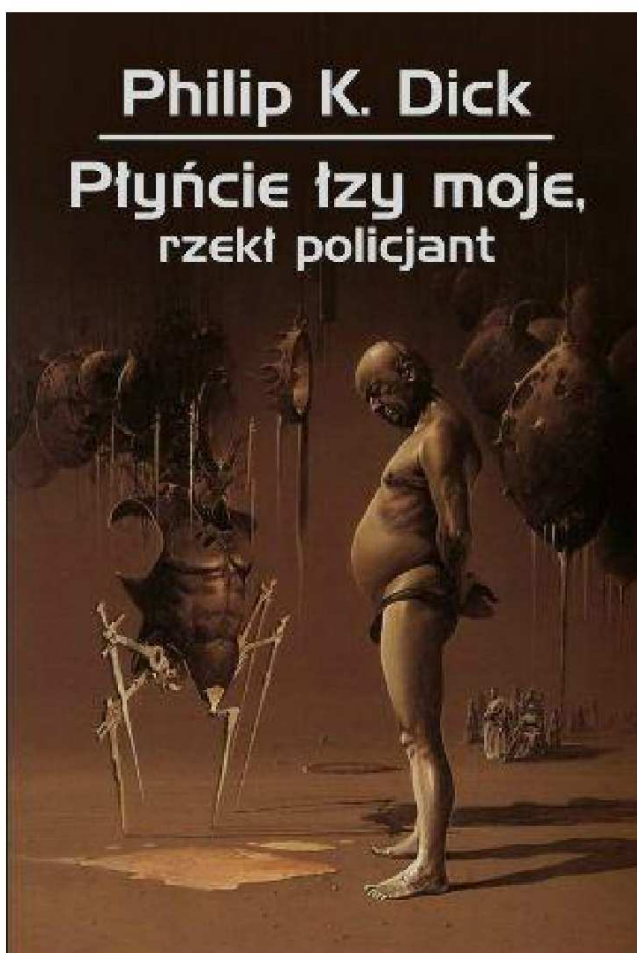
Ewelina Przydrożna - opiekun redakcji
Weronika Maciejewska - dziennikarz
Marta Stangierska - dziennikarz
Aleksandra Wojciechowska - dziennikarz
Natalia Majda - dziennikarz
Marta Sarbak - dziennikarz

Daria Jaśkowiak - dziennikarz

Oliwia Krawczak - dziennikarz
Sarah Ireland - dziennikarz
Bartosz Wiśniewski - dziennikarz
Szymon Woźny - dziennikarz
Jan Mika - dziennikarz

Adres redakcji:

**ul. Poczтовая 30
62-052
Komorniki**



Inny

Współczesny świat uznawany jest za tolerancyjny. Czy może być inaczej, skoro z każdym dniem przybywa coraz więcej wolontariuszy i osób chroniących prawa człowieka? Tworzone są organizacje charytatywne oraz fundacje mające na celu walkę z biedą, głodem i innymi niesprawiedliwościami losu. Ile w tym prawdy? Czym właściwie jest tolerancja?

Nieświadomi sytuacji

W telewizji możemy zobaczyć wiele programów i reportaży dotyczących rasizmu, ksenofobii, braku tolerancji. Większość z nich opowiada o emigrantach,

którzy przyjechali do Polski w celu znalezienia lepszej pracy, podjęcia nauki bądź założenia rodziny, ponieważ w miejscu, z którego pochodzą nie było odpowiednich warunków. Doświadczają oni nie tylko obrażenia i docinków na swój temat, ale również pogroźek

Pamiętaj!!!

Tolerancja nie musi oznaczać akceptacji czyjegoś zachowania czy poglądów.

Tolerancja to poszanowanie czyichś zachowań, poglądów nawet wtedy,

gdy nam się one nie podobają.

Poszanowanie to dotyczy tylko takich zachowań oraz przekonań, które nie godzą w dobro innych ludzi.



i przemocy. Wydaje się, że nas, uczniów gimnazjum, ten problem nie dotyczy. Czy jednak tak jest naprawdę? Może spotykamy się z nietolerancją na co dzień, nie zdając sobie nawet z tego sprawy.

Ludożercy są wśród nas

Przejaw braku tolerancji można zaobserwować wszędzie. W każdej szkole. Zauważcie, wystarczy, że któryś z uczniów wyróżnia się spośród pozostałych, jest inny niż wszyscy i od razu wytykają go palcami. Tyczy się to wszystkiego - wyglądu, ubioru, stylu, religii, sposobu

bycia. Prawie w każdej klasie możemy spotkać uczniów wyróżniających się oryginalnym ubiorem, zachowaniem czy rzadko spotykanymi poglądami. Niestety ich odmienność często jest pretekstem do wyśmiewania się i znęcania nad nimi. Możemy być przekonani, że dana osoba zignoruje komentarz, ale pozory mylą. Najczęściej ofiary nietolerancji zamykają się w sobie, a słowa, które miały być tylko niewinnym żartem, zapamiętują na wiele lat. Niestety powyższe słowa potwierdzają także wypowiedzi naszych gimnazjalistów.

Uczeń 1: Mam w klasie kolegę, który nie jest raczej

lubiany. Moja klasa odtrąca go i nie akceptuje. To nie jest w porządku. Nie musimy się przecież z nim przyjaźnić, nikt nas do tego nie zmusi. Ale można się powstrzymać od głupich i chamskich docinków na jego temat. To już przesada. Ja jestem raczej tolerancyjny. Jedyne, czego nie toleruję, to przemoc w szkole i zarozumialstwo.

Uczeń 2: W podstawówce trochę wyróżniałam się

na tle klasy i od razu stałam się "tą inną". Byłam wytykana palcami. Miałam nawet kilka przezwisk. Chamskich przezwisk. W gimnazjum postanowiłam się tak nie wychylać, by uniknąć nieprzyjemnej sytuacji, takiej jak w podstawówce. Teraz nikt się do mnie nie przyczepia. Szkoda jednak, że tak jest.

NIE PATRZCIE WILKIEM NA CZŁOWIEKA!

Nie lubię być taka, jak inni. Czułabym się dobrze, wyróżniając się w tłumie, ale ludzie są nietolerancyjni. Chciałabym to zmienić.

Zmiana

Pewnie wielu z was zastanawia się, czy możemy coś zrobić, aby zaprzestać takich zachowań. Odpowiedź jest prostsza niż wam się

wydaje. Traktujmy innych tak, jak byśmy sami chcieli być traktowani. Oczywiście jest to, że sami nie zmienimy całego świata, ale może zwrócimy uwagę choć kilku osób i skłonimy ich w ten sposób do refleksji. Pamiętajmy o jednym: nie musimy się zmieniać, aby nas zaakceptowano, ale nie zmuszajmy do tego innych.

aleksandra98

Cóż zatem zrobić, aby stać się bardziej tolerancyjnym? Może wystarczy wsłuchać się w głos poety.

Tadeusz Różewicz

List do ludożerców

Kochani ludożercy nie patrzcie wilkiem na człowieka który pyta o wolne miejsce w przedziale kolejowym

zrozumcie inni ludzie też mają dwie nogi i siedzenie

Kochani ludożercy poczekajcie chwilę nie deptajcie słabszych nie zgrzytajcie zębami

zrozumcie ludzi jest dużo będzie jeszcze więcej więc posuńcie się trochę ustąpcie

Kochani ludożercy nie wykupujcie wszystkich świec sznurowadeł i makaronu

Nie mówcie odwrócenie tyłem: ja mnie mój moje mój żołądek mój włos mój odcisk moje spodnie moja zona moje dzieci moje zdanie

Kochani ludożercy nie zjadajmy się Dobrze bo nie zmartwychwstaniemy Naprawdę



WAKACJE CZAS ZACZAĆ!

Rok szkolny 2012/2013 dobiega końca. Dla wszystkich był to czas pełen wrażeń, bowiem działo się dużo. Każdy z nas miał lepsze jak i gorsze dni, ale wspólnie wytrwaliśmy do tego upragnionego momentu, a mianowicie do WAKACJI! Bez względu na wszystko, zasłużyliśmy na ten długo wyczekiwany odpoczynek. Pamiętajmy jednak, aby wypoczywać z głową i bezpiecznie wrócić do szkolnych ławek już we wrześniu!

W tym roku mury naszej szkoły opuszczą kolejni absolwenci. Wszystkim trzecioklasistom życzymy powodzenia oraz sukcesów w realizowaniu planów i spełnianiu marzeń.

A wszystkim uczniom, nauczycielom i pracownikom szkoły życzymy udanych, niezapomnianych wakacji i leżenia do góry brzuchem :)

redakcja EDKA

